Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GRATIS

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — PONIEDZIAŁEK 31 LIPCA 1950 ROKU. — Nr 208

Na wszystkich frontach

koreańska Armia Ludowa odnosi ciągłe sukcesy

Wycofujące się w popłochu oddziały MacArthura palą miasta i wsie oraz mordują mieszkańców

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi, że sytuacja wojenna w Korei przedstawia się w dniu 29 lipca następująco:

Na zachodnim odcinku frontu, północno - koreańskie kolumny pancerne znajdowały się w odległości 95 km na zachód od głównego portu zaopatrzenia wojsk amerykańskich — Pusan.

W godzinach wieczornych wojska północno - koreańskie otoczyły miasto Kumczon (55 km na północny-zachód od Taegu).

Wojska amerykańskie opuściły miasto Kwangiang.

Na wschodnim odcinku frontu wojska koreańskie posuwają się w dalszym ciągu na południe w kierunku portu Pohang.

* * *

PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że cofające się pod naporem koreańskiej Armii Ludowej wojska amerykańskie i lisynmanowskie palą **miasta i wsie oraz mordują ludność cywilną.**

Opuszczając w popłochu wsie Sodjeng i Nekwan w prowincji Czunczan, Amerykanie spalili wszystkie domy. We wsi Penthek Amerykanie rozstrzelali 600 Koreańczyków, a w miasteczku Teczion zamordowali około tysiąca osób.

* * *

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi, że **wojska ludowe wyzwoliły w dniu 29 lipca po zaciekłych walkach miasto Hadong.**

B. ŻOŁNIERZE LI SYN MANA CHCĄ WALCZYĆ PRZECIWKO AGRESOROM AMERYKAŃSKIM

PEKIN (PAP)). — Jak donosi radio Phenjan, przed kilku dniami odbyło się w Czondżu zebranie żołnierzy lisynmanowskich z tzw. „armii obrony narodowej", którzy wzięci zostali do niewoli przez wojska północno-koreańskie. Jeńcy oświadczyli, że **gotowi są walczyć przeciwko imperialistom amerykańskim i armii Li Syn Mana.**

Uczestnicy zebrania uchwalili tekst pisma do Kim Ir Sena, w którym **proszą o wysłanie ich na front.** Ponadto uchwalono odezwę do „armii obrony narodowej", wzywającą żołnierzy południowo-koreańskich do zaprzestania walki.

LIST INTELEKTUALISTÓW KOREAŃSKICH DO TRYGVE LIE

PEKIN. — Z Phenjan donosi Agencja Nowych Chin, że 32 wybitnych pisarzy, artystów i uczonych koreańskich wystosowało list otwarty do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym protestują oni przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei.



Na wczasach

Przyjemnie i wesoło spędzają wczasy robotnicy nad morzem. Akcja wczasów pracowniczych w r. 1955, w ostatnim roku realizacji Planu Sześcioletniego, obejmie milion osób.

Narada aktywu partyjnego

z województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym w sali KW PZPR przy ul. Kopernika 8 odbyła się narada aktywu partyjnego z terenu województwa łódzkiego.

Na naradę przybył przedstawiciel KC **tow. Adam Wang**, generalny dyrektor Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Referat o zadaniach organizacji partyjnych, wynikajacych z uchwał V Plenum KC PZPR i ustawy o Planie 6-letnim, wygłosił I sekretarz KW PZPR **tow. Władysław Nieśmiałek.**

W dyskusji zabrali głos następujący towarzysze: Kuźniak, Ogłaska, Jędrzejczak, Dyła, Ałaszewski, Majak, Matyszkiewicz, Felczak, Łaszczewski, Styczyński, Karpowski, Krysztowiak, Glinicki, Szajerman, Gierbichowa, Ratajczyk, Kamiński, Kiczman, Pabisiak, Borzycki, Osys, Wiadrowska, Kudelska, Wiśniewska, Sobiech, Majkowski i Wojtylak.

Dyskusję podsumował **tow. Adam Wang.**

Narada przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że zadanie i wytyczne 6-letniego Planu gospodarczego, uchwalone na V Plenum KC PZPR będą konsekwentnie i zdecydowanie realizowane przez wszystkie organizacje partyjne województwa łódzkiego.

Odznaczenia dla dziennikarzy

i korespondentów robotniczo-chłopskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 29 lipca br. odbyło się w stolicy uroczyste wręczenie dziennikarzom i korespondentom robotniczym i chłopskim odznaczeń nadanych z okazji Święta Odrodzenia.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel Prezydenta RP, minister szkół wyższych i nauki Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, kierownik Wydziału Prasy KC PZPR Stefan Staszewski, wiceprzewodniczący CRZZ Tadeusz Ćwik oraz attaches prasowi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, dziennikarze oraz korespondenci robotniczo - chłopscy.

W imieniu Prezydenta RP minister Adam Rapacki udekorował orderem „Sztandar Pracy" II klasy red. red. **Romana Jurysia i Bolesława Wójcickiego.** Złoty Krzyż Zasługi otrzymali red. **T. Lipski** po raz drugi oraz red. red. **E. Adamiak, W. Barcz - Petters, L. Cukierberg, J. Cywiak, K. Dankowski, M. Hofman, Z. Łubińska, M. Minkowski, M. Mirski, S. Natanson, W. Odolska, E. Osmańczyk, S. Sachnowski, L. Snieżniak, J. Szczepański, B. Wiernik, H. Zwiren.** Ponadto 39 dziennikarzy i korespondentów robotniczo - chłopskich otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi i 32 Brązowe Krzyże Zasługi.

Minister Adam Rapacki złożył odznaczonym życzenia sukcesów w służbie najpiękniejszych ideałów ludzkości — pokoju i socjalizmu.

W imieniu odznaczonych przemawiali: **red. Bolesław Wójcicki** i korespondentka **Irena Gradzik.**

Przyznanie Państwowych Nagród

dla zasłużonych w dziele rozwoju nauki polskiej

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 29 lipca 1950 r. na wniosek Komitetu Państwowych Nagród Naukowych, dając wyraz szczególnej opieki państwa ludowego nad twórczością naukową i celem uznania wybitnych osiągnięć i zasług w dziele rozwoju nauki polskiej — uchwaliło przyznać Państwowe Nagrody Naukowe następującym osobom:

I. W DZIEDZINIE NAUK TECHNICZNYCH

NAGRODĘ I STOPNIA:

dr. inż. Witoldowi Wierzbickiemu, profesorowi Politechniki Warszawskiej — za całość pracy naukowej, a w szczególności za prace, dotyczące obiektywnego określenia współczynnika bezpieczeństwa w budownictwie, co pozwala na bardziej ekonomiczną realizację budowy.

CZTERY NAGRODY II STOPNIA:

dr. inż. Adolfowi Pollakowi, profesorowi Politechniki Gdańskiej, **prof. dr inż. Wacławowi Cybulskiemu, inż. Stanisławowi Śliwińskiemu** i **inż. Janowi Piotrowskiemu.**

CZTERY NAGRODY III STOPNIA:

inż. Edwardowi Krzywickiemu, wykładowcy Politechniki Warszawskiej, **dr inż. Wacławowi Olszakowi,** profesorowi Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie, **inż. Kazimierzowi Bohatyrowiczowi i mgr. Jerzemu Liedke** oraz **inż. Januszowi Dietrichowi, inż. Samuelowi Oppenheimowi, inż. Janowi Wrońskiemu, inż. Emilowi Wzatekowi i inż. Marianowi Paczosa.**

Ponadto szereg nagród I, II i III stopnia przyznano licznym naukowcom w dziedzinie nauk rolniczo - leśnych, matematyczno - przyrodniczych, humanistycznych i lekarskich. Między innymi nagrodę III stopnia przyznano dr Henrykowi **Lewenfiszowi,** profesorowi Akademii Medycznej w Łodzi.

Lud polski nie będzie tolerował dywersantów, zdrajców i wrogów ojczyzny

ZASŁUŻONA KARA

dla podłego agenta imperialistów

Współpracownik „Military Intelligence 6" — Władysław Śliwiński skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). — W dniu 29 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok, skazujący na karę śmierci agenta wywiadu brytyjskiego — Władysława Śliwińskiego.

Sąd uznał, że **Śliwiński winien jest zbrodni szpiegostwa na rzecz wywiadu angielskiego „Military Intelligence 6".** Z polecenia „M. I. 6" Śliwiński zorganizował na terenie Polski sieć szpiegowską, która zbierała informacje, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową. Informacje te Śliwiński przekazywał do centrali szpiegowskiej w Londynie.

Sąd stwierdził również, że grupa szpiegowska Śliwińskiego czyniła przygotowania do zbrojnych zamachów na osoby, zajmujące wysokie stanowiska. Ponadto Śliwiński uznany został winnym nielegalnego przechowywania broni.

Za zbrodnie te oskarżony skazany został łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego mienia.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że koła kapitalistyczne mocarstw zachodnich, przygotowując wojnę agresywną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, zorganizowały m. in. na terenie Polski sieci wywiadowcze.

Kierownikiem jednej z angielskich grup wywiadowczych był osk. Władysław Śliwiński, a w działalności szpiegowskiej przeciwko Państwu Polskiemu udzielali mu pomocy urzędnicy ambasady brytyjskiej Sneddon i Turner.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono dalej, że **Śliwiński w ciągu roku swej przestępczej działalności (1947—1948) przesłał dla brytyjskiej centrali szpiegowskiej „Military Intelligence 6" — na ręce płk. Bortnowskiego w Londynie — 48 raportów wywiadowczych,** zawierających wiadomości, dotyczące polskich jednostek wojskowych, dyslokacji tych jednostek, rozmieszczenia lotnisk, rodzajów samolotów, dane odnośnie kierownictwa jednostek wojskowych, baz zaopatrzenia i t. p.

Raporty zawierały także stanowiące tajemnicę państwową informacje o Polskiej Partii Robotniczej, organach bezpieczeństwa publicznego i służby sprawiedliwości.

W dziedzinie gospodarczej przesłane przez Śliwińskiego raporty zawierały dane, co do położenia obiektów przemysłowych i ich produkcji, transportu, dróg i mostów oraz ważnych minerałów.

Sąd ustalił, że **Władysław Śliwiński pobierał za działalność szpiegowską wynagrodzenie pieniężne. Otrzymał on z Londynu łącznie 6.100 dolarów oraz 450 tys. zł.**

Wymierzając karę, sąd wziął pod uwagę, że **rozmiar szkód wyrządzonych Państwu Polskiemu przez oskarżonego jest olbrzymi. Oskarżony jest jednostką zdecydowanie wrogo nastawioną do ustroju Polski Ludowej, antyspołeczną, zagrażającą pokojowej pracy obywateli Państwa Polskiego. Czynami swymi, które noszą cechy zdrady narodowej, oskarżony przekreślił całkowicie swoje zasługi wojenne.**

Taki los czeka

każdego agenta imperialistycznego

PROCES szpiega angielskiego Władysława Śliwińskiego zakończył się wczoraj wyrokiem, skazującym zdrajcę i sprzedawczyka.

Proces, który śledziliśmy z niesłabnącą uwagą, ujawnił cały mechanizm działania agentury imperialistycznej w naszym kraju, jej szczególną bazę społeczną i metody, którymi się posługuje w walce z Polską Ludową. Oto bowiem jak wyglądał stan faktyczny, ujawniony na procesie. Stary oficer „dwójki" w Londynie werbuje Śliwińskiego jako agenta dla wywiadu brytyjskiego. Pierwszą instrukcją, jaką otrzymał Śliwiński, jest polecenie nawiązania współpracy z każdym wywiadem imperialistycznym, z jakim się zetknie w Polsce. Szpieg ściśle wykonuje otrzymane polecenia. Stara się przeniknąć do różnych dziedzin naszego życia, organizując wywiad i przygotowując dywersję.

W pracy swej Śliwiński ani przez chwilę nie jest osamotniony. Pracą jego kierują w gruncie rzeczy i nieustannej pomocy udzielają mu szpiedzy angielscy, umieszczeni w aparacie brytyjskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Ale nie tylko z angielskimi szpiegami we frakach ma do czynienia Śliwiński. Widocznie instrukcja, jaką otrzymał w Londynie o nawiązanie współpracy ze wszelkimi wywiadami imperialistycznymi, została w odpowiedni sposób przekazana również ludziom, pracującym w przedstawicielstwach dyplomatycznych w Polsce. Pomocy udzielają Śliwińskiemu i szpiedzy amerykańscy i francuscy. Prawdziwa, kosmopolityczna zbieranina szpiegowska!

Zbieranina ta ma godną siebie bazę działania. Kogo potrafił Śliwiński zwerbować do swojej siatki? Wczorajszych kolaboracjonistów, łączących pracę na rzecz Londynu z wysługiwaniem się gestapo, morderców z osławionej bandy Cecylii i im podobne elementy. Tak oto łączy się w ścisłej współpracy wywiad imperialistyczny, zdegenerowana emigracja londyńska i niedobitki podziemia faszystowskiego w Polsce.

Nasze władze zlikwidowały tę agenturę angielskiego wywiadu. Londyńscy organizatorzy wywiadu i dywersji mogli się raz jeszcze przekonać, że zbrodniarza nie uchroni przed gniewem ludu i przed zasłużoną karą najściślejszy nawet kontakt z dyplomatycznymi protektorami zbrodni. Tak było dotychczas i tak będzie nadal.

Lud polski i nasze władze państwowe wyciągną dla siebie wszystkie wnioski z procesu Śliwińskiego. Jeszcze bardziej wzmożemy czujność. Jeszcze wyższy mur pogardy i nienawiści otoczy ludzi, podejmujących się działania przeciw Polsce, na rozkaz i za pieniądze obcych agentur.

Śliwińskich posyłają do Polski ludzie, zajmujący się podżeganiem do wojny. Wywiad antypolski jest istotnym elementem przygotowań wojennych, czynionych przez anglo-amerykańskich imperialistów. Tej działalności podżegaczy wojennych przeciwstawimy wzmożoną czujność. Taki los, jaki spotkał Śliwińskiego czeka każdego agenta imperialistycznego.

Z każdym dniem powiększa się

fundusz pomocy ofiarom agresji USA na Korei

WARSZAWA (PAP). — Z każdym dniem rosną sumy składane przez polski świat pracy na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej na Korei. Poważne kwoty na ten cel przeznaczają robotnicy, chłopi, pracownicy urzędów i instytucji oraz młodzież.

W woj. śląskim do 30 bm. zebrano na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej na Korei ponad 30 milionów zł.

W powiecie będzińskim sami tylko pracownicy przemysłu chemicznego wpłacili na fundusz pomocy dla ofiar wojny na Korei ponad 175 tys. złotych

W woj. poznańskim do chwili obecnej zebrano już ponad 15 milionów zł.

Akcja zbiórki ogarnęła również prawie wszystkich związkowców **woj. bydgoskiego.** Według dotychczasowych danych na terenie województwa zebrano już 3.651 tys. zł.

Akcja zbiórkowa trwa również nadal **na Pomorzu zachodnim.** Ostatnio pracownicy szpitali szczecińskich złożyli na rzecz ofiar bandyckich nalotów amerykańskich na Korei około 175 tys. zł.

Do walki ze szkodnikiem upraw ziemniaczanych

nawołuje Ministerstwo Rolnictwa i RR

WARSZAWA (PAP). — Jak już informowaliśmy pierwsza faza walki ze stonką ziemniaczaną przebiegła pomyślnie. Wszystkie wykryte ogniska stonki ziemniaczanej zostały zniszczone.

Druga faza walki ze stonką ma na celu wyniszczenie drugiego tegorocznego pokolenia stonki. Do walki tej przystąpiły wszystkie drużyny Służby Ochrony Roślin.

Skuteczne wyniszczenie stonki ziemniaczanej nie jest jednak możliwe bez szerokiego udziału rolników w jej poszukiwaniu i zwalczaniu. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i R. R. nakłada na wszystkich chłopów obowiązek dokładnego przeglądania upraw ziemniaczanych przynajmniej raz w tygodniu.

Niestosujący się do zarządzeń i opieszali narażają się na wysokie kary administracyjne.

600 tys. robotników Belgii porzuciło pracę

W Liege i Brukseli doszło do starć między manifestującymi tłumami a żandarmerią

BRUKSELA (PAP). — Jak donosi komunikat belgijskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, **strajk ogłoszony na znak protestu przeciwko powrotowi na tron króla - kolaboracjonisty Leopolda objął ponad 600 tysięcy robotników i pracowników umysłowych.** Należy się spodziewać dalszego rozszerzenia akcji strajkowej na nowe okręgi przemysłowe Belgii.

W Liege, Brukseli i innych miastach walońskich doszło do poważnych starć między manifestującymi robotnikami a żandarmerią. W wyniku starć kilkudziesięciu manifestantów odniosło obrażenia.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii Edgar Lallemand omawia sytuację, wywołaną strajkami na łamach dziennika „Drapeau Rouge". Po stwierdzeniu, że od wyników strajku uzależniony jest przyszły los Belgii, Lallemand zapewnia, **że lud nie da się nastraszyć groźbami dyktatorskiego rządu klerykalnego. Lud** — pisze Lallemand — **zdecyduje, jakich należy użyć metod w walce z przemocą i każda ustawa lub dekret skierowany przeciwko woli ludu traci z miejsca swoją ważność.**

Klasa robotnicza — stwierdza Lallemand — **potrafi odpowiedzieć rządowi pięknym za nadobne. Jeżeli król i wysługujący się mu rząd pragną rewolucji, to zapewniamy ich, że zostaną odpowiednio obsłużeni** — pisze Lallemand.

Oświadczamy jednak uroczyście, że za krew przelaną i rozbicie Belgii odpowiedzialni będą faszystowscy awanturnicy z otoczenia królewskiego.

Przed trzydziestu laty

Pierwszy rewolucyjny rząd Polski

Było to przed 30 laty, 30 lipca 1920 r. Na ulicach Białegostoku, wyzwolonego przez Armię Radziecką, mieszkańcy czytali rozlepiony na murach pierwszy manifest Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, na czele którego stali Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski:

„...Idzie ku nam Armia Czerwona z hasłem: ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ. Nie po to wkraczają do Polski nasi bracia rosyjscy, by ją zawojować. Wojnę obecną narzucił im rząd polski. Walczą oni przede wszystkim o pokój dla siebie, gdyż tylko pokój da im możność powrócenia do domów, możność podjęcia dzieła tworzenia nowego ładu".

„Fabryki i kopalnie — głosi dalej manifest — należy odebrać kapitalistom... Przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmują komitety robotnicze. Folwarki i lasy również przechodzą na własność narodu... W miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi — rady gromadzkie".

Pod tymi oto hasłami, 30 lat temu, przystąpili po raz pierwszy polscy rewolucjoniści, w oparciu o pomoc i przyjaźń młodego państwa socjalistycznego, do budowania POLSKIEJ WŁADZY ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ.

Jak doszło do powstania pierwszego rządu rewolucyjnego w Polsce w 1920 r.?

Imperialiści zachodni wykorzystują polską reakcję

Imperialiści zachodni: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, nie chciały się pogodzić z myślą, że władza radziecka odniosła zwycięstwo. I kiedy sromotnym fiaskiem zakończyły się ich próby zbrojnej interwencji przeciwko młodemu państwu socjalistycznemu w 1918 r. — postanowili uczynić kolejną próbę, tym razem — poprzez militarystyczną polską burżuazję.

Burżuazja polska, z kliką piłsudczykowską na czele, nienawidząca rewolucji rosyjskiej i pragnąca podbojów na wschodzie, śmiertelnie obawiająca się polskich mas pracujących — stała się, zgodnie z planami mocodawców imperialistycznych, forpocztą interwencji przeciwko państwu robotników i chłopów na przełomie 1919 — 1920 r.

26 października 1919 r. poseł brytyjski w Warszawie, sir Horumbold, po rozmowie z rządem polskim, informuje Foreign Office:

„Polska, dzięki swemu położeniu geograficznemu i dawnym związkom z Rosją, jest gruntownie obeznana z mentalnością, charakterem i potrzebami tego kraju. Jest więc szczególnie powołana do odegrania odpowiedniej roli przy reorganizacji Rosji".

Jak pisała „Deutsche Allgemeine Zeitung" z 10 lutego 1920 r. — „zachodni imperialiści obliczyli, że ten „taran" będzie ich tanio kosztował, gdyż powolni im ludzie w Warszawie (Piłsudski oraz reprezentowane przez niego burżuazja i obszarnictwo polskie — przyp. nasz) są zdecydowani nie żałować krwi i mienia narodu polskiego, byle przy wielkich interesach imperializmu zachodniego upiec kosztem narodu interesy „kresowych królewiąt".

O zdradzieckim stanowisku Piłsudskiego wobec narodu polskiego, wobec niepodległości Polski, świadczą chociażby jego rokowania z carskimi, kontrrewolucyjnymi generałami, którzy słyszeć nie chcieli o niepodległości Polski. Jak donosił w swoim raporcie do rządu brytyjskiego sir H. Mackinder, imperialistyczny wysłannik wojny i kontrrewolucji — „Piłsudski wyrażał nam wdzięczność za umożliwienie mu rokowań z Denikinem", kontrrewolucyjnym generałem, który walczył „o białą Rosję w carskich granicach".

Władza radziecka pragnęła pokoju

A władza radziecka pragnęła pokoju. Od pierwszej chwili swego powstania konsekwentnie wcielała w życie zasadę prawa narodów, podbitych przez carat, „do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa włącznie". Kraj Rad domagał się od rządu Piłsudskiego pokoju dla siebie i polskiego ludu.

22 grudnia 1919 r. wysyła Związek Radziecki notę do Warszawy z propozycją pokoju; 28 stycznia 1920 r. powtórzono propozycję pokojową w specjalnym oświadczeniu do rządu Piłsudskiego; 2 lutego 1920 r. najwyższa instancja państwa radzieckiego — Ogólnorosyjski Centralny Komitet Rad wzywa rząd Piłsudskiego znowu do pokoju.

Piłsudski chciał wojny

Piłsudski jednakże chciał wojny. Pragnął — jak sam twierdził — rozlać morze krwi i nienawiści między narodem polskim a Związkiem Radzieckim. „...Ja im podyktuję pokój w Moskwie" — oświadczył w tamtym okresie Piłsudski. Jeszcze w grudniu 1919 r. poseł angielski, Horumbold, informując swój rząd o rozmowach z Piłsudskim, powiedział: „Piłsudski wyraził głębokie przekonanie, że armia polska mogłaby sama pomaszerować wiosną do Moskwy"...

25 kwietnia 1920 r. rozpoczął się zdradziecki najazd piłsudczyzny na młode państwo socjalistyczne.

Burżuazja polska, chcąc ukryć swoje imperialistyczne, antyniepodległościowe cele swoją jawną agresją na Związek Radziecki, rozkręciła kłamliwą kampanię propagandową, starając się wmówić narodowi, że to Związek Radziecki rozpoczął wojnę. Fałszywość tego twierdzenia demaskują nawet sami piłsudczycy.

Jakże znamienne są słowa listu otwartego z lipca 1920 r. Ignacego Dobrzyńskiego, b. oficera piłsudczykowskiego, listu skierowanego „do towarzyszy z pracy peowiackiej — oficerów i żołnierzy armii polskiej oraz akademików":

„...Kłamstwem jest — głosi list — że Armia Czerwona napadła na Polskę... Natomiast prawdą jest aż nazbyt wyraźną, że Armia Czerwona została zdradziecko napadnięta na całym froncie przez nas, przez oszukaną haniebnie i zaprzedaną francusko - amerykańskim bankierom armię polską"...

Armia Radziecka niosła wyzwolenie ludowi polskiemu

Potężna kontrofensywa wojsk radzieckich zadała cios piłsudczykowskim wojskom. Gromiąc wroga, znalazła się Armia Radziecka w Polsce, niosąc na swych sztandarach hasło wolności dla uciemiężonego ludu pracującego Polski, niosąc pokój, którego tak bardzo nie chciał burżuazyjno - obszarniczy rząd Piłsudskiego.

Na wyzwolonych polskich terenach Związek Radziecki nie wprowadzał żadnej władzy okupacyjnej. Stał on niewzruszenie na stanowisku, że władza na tych terenach należy do polskich mas pracujących. Toteż w lipcu 1920 r. w wyzwolonym Białymstoku tworzą komuniści polscy prowizoryczny rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Rewolucyjna władza polska pod kierownictwem Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego oparła się w swej działalności o klasę robotniczą. Była ona skierowana „przeciw panom na obronę ludu roboczego, przeciw dziedzicom, fabrykantom, bankierom, przeciw spekulantom, paskarzom i lichwiarzom, na obronę robotników, parobków i włościan" (z odezwy TKRP do włościan polskich).

Nadzieja nowego życia

Proletariat miejski i wiejski stanął po stronie rewolucji. Zakłady przemysłowe, folwarki i lasy przeszły na własność narodu. Robotnicy, czując się gospodarzami i wiedząc, że pracują dla siebie, zmobilizowali swe siły. Ruszyły fabryki w Białymstoku. Z zapałem zabrano się do odbudowy zniszczonego mostu i toru kolejowego, zorganizowano szpitalnictwo, uruchomiono szkoły. Robotnicy pomagali chłopom w młócce zboża i zapewnili w ten sposób dostarczenie ludności pracującej chleba.

Utworzono nowe, terenowe rewolucyjne władze polskie. Organizowano zalążek polskich oddziałów zbrojnych. Powszechną stała się troska o człowieka pracy.

Widok nowego życia, które zaświtało na wyzwolonych terenach, zwiększył wściekłość burżuazji polskiej. Warszawska prasa reakcyjna, będąca na jej żołdzie, rzucała kalumnie na Rząd Rewolucyjny. Oto charakterystyczny szczegół: „wpadł nam w ręce egzemplarz „dwugroszówki" — pisze Marchlewski — w której donoszono, że zostali rozstrzelaniradni miasta, lekarz Siemiaszko i Gliński. Mogłem sprawić sobie satysfakcję powinszowania p. Siemiaszce, który pracował w Wydziale Ochrony Zdrowia, że będzie snać żył długo, skoro go fama uśmierciła; p. Glińskiemu też włos z głowy nie spadł.

Niedługo — niestety — trwał ten pierwszy w dziejach Ludowej Polski okres budowy wolnego od kapitalistów życia, choćby na skrawku tylko ziemi polskiej. Krótkotrwały okres istnienia Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego pozostał jednak świadectwem prawdy, że wolność polskiego ludu pracującego i jego zwycięstwo są nierozerwalnie związane z rewolucją socjalistyczną w Rosji, ze zwycięstwem idei Lenina i Stalina.

Historia potwierdziła to w 1944 r., kiedy dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem i wyzwoleniu przez Armię Radziecką ziem polskich powstał Ludowy Rząd Polski. Potwierdza się to dziś, kiedy dzięki przyjaźni i pomocy wielkiego Związku Radzieckiego kraj nasz przystąpił do budowania fundamentów socjalizmu.

Bronisław Troński

Święto kolejarzy radzieckich

Doroczne Święto Kolejarzy Radzieckich ustanowiono w ZSRR na pamiątkę historycznej daty 30 lipca 1935 r., kiedy to wódz narodu, Józef Stalin, wespół z kierownikami Rządu Radzieckiego i Partii Bolszewickiej przyjął na Kremlu kilkuset przodujących kolejarzy — poczynając od szeregowych robotników, a kończąc na najwybitniejszych specjalistach transportu.

W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu Towarzysz Stalin podkreślił doniosłe znaczenie transportu kolejowego dla państwa. „Jako państwo — oświadczył Towarzysz Stalin — Związek Radziecki byłby nie do pomyślenia bez pierwszorzędnego transportu kolejowego, łączącego w jedną całość liczne obwody i rejony ZSRR".

Wychodząc z tego założenia Józef Stalin podkreślił, iż uważa pracę w dziedzinie transportu za pracę zaszczytną, niezależnie od zajmowanego przez poszczególnego pracownika stanowiska. Towarzysz Stalin wezwał do usprawnienia pracy w transporcie, do skoordynowania pracy wszystkich jego ogniw, do umocnienia porządku i dyscypliny pracy.

Przemówienie Stalina stanowi po dziś dzień program działalności dla kolejarzy radzieckich. W walce o wykonanie tego programu pracownicy transportu osiągnęli znaczne sukcesy. W roku 1949 przewóz towarów na kolejach radzieckich wzrósł przeszło 6-krotnie, w porównaniu z rokiem 1913, a w roku bieżącym przekroczył 8-krotnie poziom 1913 r. W ciągu jednego tylko roku ubiegłego przewóz towarów kolejami wzrósł o 17 proc., a w pierwszym kwartale roku bieżącego — o dalszych 13 procent.

O stałym rozwoju transportu radzieckiego decydują obsługujący go ludzie — świadomi budowniczowie socjalizmu. Kolejnictwo radzieckie posiada wspaniałe kadry fachowców. Ponad 150 tys. kolejarzy odznaczono orderami i medalami ZSRR, 127 — zdobyło tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, 95 przyznano Nagrody Stalinowskie.

Państwo radzieckie ceni wysoko pracę kolejarzy i troszczy się zarówno o podwyższenie ich stopy życiowej, jak o polepszenie warunków pracy.

W ciągu czterech powojennych lat kolejarze otrzymali do dyspozycji około 3 miln. m. kw. powierzchni mieszkalnej; zbudowano dla nich 36 nowych poliklinik, 80 szpitali, 66 ośrodków opieki nad matką i dzieckiem, 1.100 szkół.

W zależności od przepracowanych lat kolejarze otrzymują dodatek do poborów w wysokości od 5 do 30 proc. Po osiągnięciu wieku 50 lat (kobiety) i 55 lat (mężczyźni), kolejarze otrzymują dożywotnią rentę w wysokości 50—65 proc. poborów. Emerytura przysługuje im nawet w tym wypadku, jeśli pracują w dalszym ciągu.

Po 20 latach pracy kolejarz otrzymuje order Czerwonego Sztandaru Pracy, po 25 latach — order Lenina.

* * *

W roku bieżącym kolejarze obchodzą swe doroczne święto pod hasłem walki o pokój, walki o zakaz broni atomowej, o zaniechanie agresji amerykańskiej w Korei. Miliony kolejarzy radzieckich i członków ich rodzin złożyły już podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Bohaterska praca kolejarzy radzieckich przyczynia się w znacznej mierze do wzmocnienia potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, ostoi pokoju na świecie.

Wzrasta i rozkwita gospodarka socjalistyczna

W artykule wstępnym „Prawdy" pt. „Wzrasta i rozkwita gospodarka socjalistyczna" znajdujemy omówienie opublikowanego dnia 28 lipca 1950 r. komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w II kwartale 1950 roku.

W artykule tym czytamy m. in.:

— Przytoczone w komunikacie Centralnego Urzędu Statystycznego cyfry świadczą wymownie o dalszym rozwoju socjalistycznej gospodarki, o rozwoju, który osiągnął naród radziecki pod kierownictwem Partii Bolszewickiej, pod wodzą genialnego Nauczyciela, Towarzysza Stalina.

W szybkim tempie rozwija się nasz przemysł; jego osiągnięciami szczyci się cały naród radziecki.

Plan II kwartału 1950 roku pod względem globalnej produkcji przemysłowej wykonany został w 103 proc. Wykonano również z nadwyżką plan produkcji przemysłowej na I półrocze br. W porównaniu z II kwartałem 1949 roku produkcja globalna naszego przemysłu w II kwartale 1950 roku wzrosła o 21 proc. Wyprodukowano ponad plan znaczną ilość stali, metali nieżelaznych, węgla, materiałów pędnych, energii elektrycznej, samochodów, rozmaitych maszyn, materiałów budowlanych, towarów powszechnego użytku.

W porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku w III kwartale br wzrósł przewóz towarów, zarówno w transporcie kolejowym, jak rzecznym i morskim.

Zwiększyły się również w tym okresie rozmiary robót inwestycyjnych w gospodarstwie narodowym. Zgodnie z uchwałą rządu, ministerstwa i resorty przeprowadzają obniżkę kosztów własnych budownictwa przy jednoczesnym utrzymaniu na ustalonej wysokości zadań, dotyczących budowy i uruchomienia nowych przedsiębiorstw oraz budowy domów mieszkalnych.

Wzrasta produkcja rolnictwa socjalistycznego. Według dotychczasowych obliczeń, ogólny przyrost obszaru zasiewów w 1950 roku wynosi w porównaniu z rokiem 1949 około 6 milionów ha. W południowych rejonach kraju przeprowadza się obecnie sprzęt zbóż. Kołchozy, stacje — maszynowo — traktorowe i sowchozy przystąpiły w tym roku do akcji omłotowej jeszcze lepiej wyekwipowane w sprzęt techniczny, lepiej wyposażone w kadry mechanizatorów rolnictwa, niż w roku ubiegłym.

Chłopstwo radzieckie z ogromnym entuzjazmem walczy o realizację wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody oraz 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła. Wiosną rb. w rejonach stepowych i leśno - stepowych europejskiej części ZSRR zasadzono i zasiano ponad 7000 tys. ha pasów zadrzewienia ochronnego, czyli 2,5 razy więcej niż w roku ubiegłym. Plan zadrzewienia ochronnego na rok 1950 wykonano przedterminowo. W I półroczu rb. kołchozy i sowchozy osiągnęły znaczny wzrost pogłowia bydła spółdzielczego.

Na bazie rozwoju gospodarki narodowej wzrasta nieprzerwanie dobrobyt ludzi radzieckich, podwyższa się ich poziom kulturalny. W II kwartale rb. obrót towarowy w detalicznym handlu państwowym i spółdzielczym w stosunku do odpowiedniego okresu roku ubiegłego wzrósł w cenach porównawczych o 30 proc. W tym okresie wzrósł również zbyt artykułów rolniczych i spadły ceny na rynku kołchozowym.

W II kwartale rb. w porównaniu z odpowiednim okresem r. 1949 liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR robotników i urzędników wzrosła o 2,4 miliona osób.

Wzrasta liczba słuchaczy wyższych uczelni, liceów technicznych, szkół średnich. Na uwagę zasługuje fakt, że liczba tegorocznych absolwentów szkół siedmio i dziesięcioletnich, jak również szkół dla młodzieży robotniczej i wiejskiej wzrosła o 25 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rozszerza się stale sieć instytucji lekarskich. W II kwartale korzystało z płatnych urlopów około 10 milionów robotników i pracowników umysłowych.

Osiągnięte na polu gospodarki narodowej ZSRR nowe, wybitne sukcesy, świadczą wymownie o WYŻSZOŚCI USTROJU SOCJALISTYCZNEGO, O JEGO OLBRZYMIEJ PRZEWADZE NAD USTROJEM KAPITALISTYCZNYM.

Wybory delegatów na Kongres Pokoju

rozpoczynają się już we wtorek 1 sierpnia

W sali konferencyjnej ORZZ odbyła się narada, poświęcona sprawie wyboru delegatów na Kongres Pokoju, mający się odbyć 1 i 2 października br. w Warszawie. W naradzie wzięli udział członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz przewodniczący i sekretarze dzielnicowych komitetów obrońców pokoju. Przewodniczyła sekretarz KŁ PZPR — tow. Helena Kędrak.

Jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez przedstawicieli poszczególnych dzielnicowych komitetów obrońców pokoju, po okresie bardzo ożywionej działalności i dużych sukcesów organizacyjnych w czasie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przeżywały one pewien okres zahamowania swych prac. Spowodowane to było urlopami i wyjazdami na wczasy szeregu aktywistów. Obecnie jednak znaczna część komitetów zdążyła już uzupełnić swój skład personalny i przygotować się do czekającej je akcji.

„Trójki" agitatorów pokoju wykonały już w większości wypadków prace, związane popularyzacją wyników akcji zbierania podpisów i zagadnień, związanych z nową sytuacją polityczną — z amerykańską agresją na Korei. Już w tej chwili niektóre komitety poszczycić się mogą pokaźnymi sumami zebranych ofiar na rzecz bombardowanej przez amerykańskich najeźdźców ludności miast i wsi koreańskich. Obywatele naszego miasta spontanicznie ofiarowywali na ten cel kwoty pieniężne różnej wysokości, zależnie od tego, na ile kogo było stać. „Trójki" pokoju kwoty te — symbole naszej solidarności z bohaterskim ludem Korei, walczącym z imperializmem o sprawiedliwy pokój i wolność — przekazały do komitetów dzielnicowych.

TOW. NAROŻNY, zastępca sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju Łódź — miasto, zapoznał zebranych z instrukcjami organizacyjnymi Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie wyborów delegatów na Kongres Pokoju.

Sekretarz KŁ TOW. KĘDRAK podkreśliła, że ze sprawozdań dzielnicowych komitetów wynika, że nie utrzymują one w należytym stopniu żywego kontaktu z zakładowymi komitetami obrońców pokoju, a plany działania komitetów nie są jeszcze we właściwy sposób skonkretyzowane.

JAKIE W TEJ CHWILI ZADANIA STOJĄ PRZED DZIELNICOWYMI KOMITETAMI?

1 WZMÓC KONTAKTY Z KOMITETAMI ZAKŁADOWYMI, OŻYWIĆ ICH DZIAŁALNOŚĆ. Zakładowe komitety obrońców pokoju winny wziąć bezpośredni udział w popularyzowaniu zagadnień Planu Sześcioletniego; winny zainteresować się bliżej sprawami produkcji — codziennej walki o podniesienie produkcji, o zwiększenie wkładu poszczególnych załóg w dzieło budowy i utrwalania pokoju; winny otoczyć właściwą opieką robotników, podejmujących zobowiązania produkcyjne na cześć Kongresu Pokoju.

2 NATYCHMIAST PRZYSTĄPIĆ DO KAMPANII WYBORCZEJ. Wszystkie dzielnicowe komitety obrońców pokoju winny wznowić dyżury swych członków tak, aby każdy z komitetów był czynny codziennie od godz. 8 do 20. W poniedziałek, dn. 31 bm., we wszystkich komitetach muszą odbyć się zebrania w sprawie wyborów. We wtorek, dn. 1 sierpnia br., odbędą się już pierwsze zebrania wyborcze bardziej aktywnych blokowych komitetów obrońców pokoju. W ciągu najbliższych dni akcja wyborcza w komitetach blokowych winna rozwinąć się w całej pełni.

Po omówieniu tych wytycznych i krótkiej dyskusji zebrani zobowiązali się wykonać w całej pełni i we właściwych terminach zadania, postawione przed nimi. Niewątpliwie aktywiści ruchu pokoju zobowiązania tego dotrzymają.

Wręczenie Sztandaru Przechodniego

zwycięskiej załodze SPB na Polesiu Widzewskim

Podniosły i uroczysty nastrój panował wczoraj na budowie SPB na Polesiu Widzewskim. Zatrudnionej tu 84-osobowej załodze wręczony został Sztandar Przechodni, nagroda za zajęcie pierwszego miejsca w ogólnopolskim konkursie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego.

Uroczystego wręczenia Sztandaru kierownikowi zwycięskiej załogi — inż. Sprusiakowi — dokonał wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Bugajski.

Odniesiony przez załogę z Polesia Widzewskiego sukces pobudził ją do jeszcze wydatniejszej pracy, tak że odbierając wczoraj z rąk tow. Bugajskiego Sztandar, mogła zarazem zameldować o swym nowym sukcesie, a mianowicie budowane przez nią magazyny zostały wykonane w stanie surowym o miesiąc i trzy dni przed terminem.

Dzień wczorajszy święciła również uroczyście załoga z SPB, zatrudniona na osiedlu ZOR — Stare Miasto, która zajęła zaszczytne drugie miejsce w konkursie.

Łódzcy pracownicy budowlani wysunęli się na pierwsze miejsce w kraju i należy wyrazić nadzieję, że w przyszłości nie ustaną oni w wysiłkach, by utrwalić swe sukcesy.

Żałosny bilans agresji USA w Korei

St. Zjednoczone proszą swych wasali o pomoc

LAKE SUCCES (PAP). — Delegat Stanów Zjednoczonych w ONZ Warren Austin na ostatnim posiedzeniu kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, odbytym bez udziału przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, przedłożył sprawozdanie generała Mac Arthura o sytuacji w Korei. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone, usiłując zamaskować swą agresję w Korei narzuciły zdekompletowanej Radzie Bezpieczeństwa dogodną dla nich bezprawną decyzję, na mocy której Mac Arthur upoważniony został do prowadzenia agresywnych działań wojennych w Korei pod szyldem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przedkładając sprawozdanie Mac Arthura, Austin ponownie usiłował przedstawić Amerykanów w charakterze „obrońców pokoju". Austin w całej pełni solidaryzował się z barbarzyńskimi metodami prowadzenia wojny w Korei przez Amerykanów, a w szczególności z ostrzeliwaniem i bombardowaniem ludności cywilnej oraz masowymi mordami. W związku z niepowodzeniem agresji amerykańskiej w Korei, Austin zażądał zwiększenia stanu liczebnego wojsk amerykańskich oraz dał wyraźnie do zrozumienia innym członkom ONZ, że Stany Zjednoczone są niezadowolone z powodu zbyt nikłego ich udziału w działaniach wojennych przeciwko narodowi koreańskiemu.

MOSKWA (PAP). — Komentując przemówienie Austina w Radzie Bezpieczeństwa, nowojorski korespondent Agencji TASS podkreśla oszczerczy i gołosłowny jego charakter. Korespondent stwierdza, że Austin nie mógł przytoczyć żadnych faktów ani dowodów dla potwierdzenia kłamliwej wersji amerykańskiej na temat odpowiedzialności północnych Koreańczyków za rozpoczęcie działań wojennych w Korei.

Austin — pisze dalej korespondent — pomija całkowitym milczeniem fakt, że do walki przeciwko agresorom amerykańskim powstał cały naród koreański z wyjątkiem znikomej garstki zdrajców i usiłował wytłumaczyć porażki Amerykanów dobrym wyposażeniem technicznym wojsk ludowych, rzekomo niewspółmiernym z możliwościami wewnętrznymi Korei Północnej.

Korespondent zwraca uwagę, że Austin pragnął ukryć fakt, że wielu członków Organizacji Narodów Zjednoczonych nie chce brać bezpośredniego udziału w agresji amerykańskiej w Korei, a jednocześnie zmuszony był w przemówieniu swym uciec się do wyraźnej presji wobec członków ONZ.

Nawiązując do decyzji przewodniczącego Rady zwołania następnego posiedzenia na dzień 31 lipca, korespondent Agencji TASS podkreśla, że ma to umożliwić delegatom bloku anglo - amerykańskiego kontynuowanie gorączkowych rozmów zakulisowych i odbycie nowego posiedzenia jeszcze zanim przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik obejmie stanowisko przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, co jak wiadomo nastąpić ma 1 sierpnia.

Podżegacze wojenni obradują...

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Krasnaja Zwiezda" omawia londyńską konferencję wiceministrów spraw zagranicznych 12 krajów, należących do agresywnego „Paktu Atlantyckiego", która rozpoczęła obrady 25 lipca.

Jak donosi Agencja „Associated Press" — pisze „Krasnaja Zwiezda" — Anglia a za nią Francja, Belgia i Holandia w wyniku rokowań londyńskich przedłużą okres służby wojskowej z 18 miesięcy do 2 lat.

Podjęta przez potentatów z Wall Street gorączkowa próba podporządkowania imperialistom amerykańskim rezerw wojskowych, gospodarczych i ludzkich, krajów należących do „Paktu Atlantyckiego" — pisze w zakończeniu „Krasnaja Zwiezda" — napotyka jednak na wzrastający opór narodów europejskich, potępiających jednomyślnie agresję amerykańską w Korei.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. radzieckiej pt. „Poszukiwacze złota".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film pt. „Albeniz".

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

OSIĄGNIĘCIA I BRAKI FABRYKI MEBLI GIĘTYCH W RADOMSKU

w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy

Podobnie jak i w innych zakładach przemysłowych, również w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku regularnie co miesiąc odbywają się obrady członków sekcji bezpieczeństwa i higieny pracy. W skład sekcji wchodzą pracownicy poszczególnych działów produkcyjnych, członkowie rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej oraz przedstawiciel referatu BHP. Narady te mają na celu analizę warunków istniejących na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy oraz opracowanie wytycznych pracy dla referatu BHP na miesiąc przyszły. Usuwanie braków i niedociągnięć istniejących w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przyczynia się do poprawy warunków pracy i do poprawy wyników produkcyjnych. Robotnik bowiem, mając dostatecznie zabezpieczoną maszynę, lepsze oświetlenie, sprawnie działającą wentylację w hali produkcyjnej, pracuje wydajniej.

Na ostatniej naradzie członków sekcji higieny i bezpieczeństwa pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku poruszono wiele istotnych spraw. Między innymi zwrócono uwagę na to, aby przejścia na salach produkcyjnych i przejścia między jednym oddziałem a drugim były opróżnione, gdyż robotnik musi wygodnie się poruszać koło swego warsztatu czy maszyny. Ponadto zwrócono uwagę na to, że niektórzy robotnicy nie umieją włączać motorów elektrycznych, wskutek tego niszczą się pasy napędowe i wynikają uszkodzenia maszyn. Ob. Otoliński zwrócił uwagę na to, że na niektórych maszynach stolarni i montowni brak jest właściwych ochron

Pokreślono również, że na każdym dziale produkcyjnym należy umieścić szafki na ubrania. Dotychczas robotnicy wieszają części garderoby na ścianach.

Od czasu ostatniej narady sekcji BHP upłynął już blisko miesiąc. Toteż można już stwierdzić czy wykonano to co planowano.

Uprzątnięto przejścia pomiędzy działami produkcyjnymi i poszczególnymi maszynami, dzięki czemu robotnicy mogą swobodnie poruszać się przy pracy. Według oświadczenia pracowników tych działów produkcyjnych, uporządkowanie przejść przyczyniło się do poprawy wyników pracy. Inaczej się również pracuje o ile sale są uprzątnięte a okna wyczyszczone. W Fabryce Mebli Giętych Nr 1 wprowadzono w ostatnim czasie zwyczaj sprzątania od działu po każdej zmianie. Na oddziale giętarni i manipulacji łat obznajmiono pracowników z właściwym włączaniem i wyłączaniem motorów elektrycznych. Zorganizowano również tzw. komitet opiekuńczy, którego zadaniem jest otoczenie opieką pracowników, którzy ulegli wypadkowi. Wprawdzie na skutek wydatnej poprawy warunków pracy komitet opiekuńczy nie wiele ma do działania, jednak jego członkowie żywo interesują się każdym pracownikiem, który uległ najdrobniejszemu nawet okaleczeniu.

W wielu punktach opracowany plan pracy w zakresie BHP nie został zrealizowany. Na przykład na oddziale szlifierni nie uzupełniono przy kilku maszynach ochron przy pasach napędowych, jak również nie zainstalowano pochłaniaczy pyłochłonnych. Zaznaczyć należy, że kierownictwo zakładu wystąpiło o przydział potrzebnego materiału do wydziału zaopatrzenia przemysłu drzewnego, jednak w sprawie tej nie otrzymało dotychczas żadnej odpowiedzi. Należało by więc energiczniej w tej sprawie interweniować.

Nie zabezpieczono również wszystkich maszyn w oddziale stolarni i montowni, które tylko częściowo zostały zaopatrzone w potrzebne ochrony.

W niektórych wypadkach niewypełnienie planu pracy sekcji BHP spowodowane zostało przez wydział zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, w wielu natomiast przypadkach plan nie został wykonany na skutek braku kontroli ze strony członków sekcji.

Na następnej naradzie sekcji, która odbędzie się w najbliższych dniach należało by dokładnie przeanalizować przyczyny niewykonania nakreślonego planu i zwrócić uwagę na to, aby wszystkie niedociągnięcia i braki zostały usunięte.

Piotrkowskie harcerki piszą

„Dobrze nam na koloniach"

Tysiące robotniczych dzieci z wszystkich zakątków kraju udało się w bieżącym roku na wakacje letnie. Jedne pojechały nad morze, inne w góry — wszystkie po wypoczynek i zdrowie.

Piotrkowskie harcerki, przebywające na obozie letnim w Choczewie spędzają miło czas na pracy i zabawie. Oto co one piszą:

„Mieszkamy w pałacyku otoczonym starym, dużym parkiem. W pobliżu jest las pełen jagód, obok wspaniałe jezioro, w którym często się kąpiemy. Czas spędzamy na zabawach, rozrywkach i sporcie. W miarę naszych sił pomagamy w pracach żniwnych w tutejszych PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Wielką popularnością wśród okolicznej ludności cieszą się urządzane przez nas ogniska. Wszyscy są dla nas uprzejmi i dobrzy. Korzystamy z podwód, które wożą nas nad morze. Opalone, zadowolone i rozśpiewane wracamy do naszej bazy wypadowej, urządzając przy kolacji konkursy „kto zje więcej". Wszystkim dzieciom, które obecnie przebywają w Piotrkowie życzymy, aby w 1951 roku znalazły się na obozach organizowanych przez ZHP.

Czuwaj!

V *Ogniwo Harcerek z Piotrkowa*".

Powiększyły się

kadry wykwalifikowanych nauczycieli

Od 3 do 30 lipca odbywały się w Liceum Pedagogicznym w Tomaszowie kursy dla nauczycieli niewykwalifikowanych. Uczestnicy rekrutowali się z nauczycieli zatrudnionych w szkolnictwie na terenie okolicznych powiatów, a poszczególne kursy zgromadziły: kurs czwarty — 77 uczestników, piąty — 37 i maturalny — 61 osób.

W dniach od 20 do 26 lipca odbywały się egzaminy piśmienne dla kursu maturalnego. Do egzaminu zostali dopuszczeni wszyscy, a do egzaminu ustnego zakwalifikowano 59 osób. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był delegat Kuratorium — inspektor Stanisław Różanowicz, a w jej skład weszli: ob. ob. Horoch, prof. Mysakowa, Kożusznik, Wierzba, Jackowski, Borkowski, Malinowski i Listwoń.

Z wynikiem bardzo dobrym egzamin złożyło 12 osób: Marian Tyc, Irena Grabowska, Wanda Korycha, Wiesława Kowalska, Stanisław Krasowski, Maria Królówna, Helena Litwinówna, Maria Miedzińska, Franciszek Pelka, Stefan Wołonkiewicz, Stefan Wrzesień i Tadeusz Różycki.

Z wynikiem dobrym egzamin złożyło 31 kandydatów, a więc 53 procent ogółu słuchaczy. Pozostali złożyli egzamin z wynikiem dostatecznym.

Egzaminy wykazały, iż grupa maturzystów, rekrutująca się spośród uczących już, lecz nie posiadających pełnych kwalifikacji nauczycieli — posiadała poważne kwalifikacje zawodowe.

Dzięki współzawodnictwu robotnicy przyspieszają wykonanie planu

Niedługą, bo zaledwie jednoroczną historię posiada ruch współzawodnictwa pracy w Fabryce Okuć Budowlanych im. L. Waryńskiego w Piotrkowie.

Dzisiaj wszyscy już zatrudnieni przy produkcji robotnicy fabryki „Waryńskiego" są uczestnikami ruchu współzawodnictwa zarówno zespołowego, jak i indywidualnego. W roku bieżącym, dzięki współzawodnictwu wykonano półroczny plan produkcyjny na 18 dni przed terminem. Również miesięczne i kwartalne plany wykonywane są przedterminowo i z nadwyżką. Zawdzięczać to należy takim ludziom jak brygadzista Henryk Kowalski, który wraz ze swoim zespołem wykonał ostatni plan kwartalny w 105 procentach. Robotnicy tej brygady otrzymali za swoje osiągnięcia na odcinku produkcyjnym nagrody pieniężne w wysokości prawie 30 tys. złotych.

We współzawodnictwie indywidualnym wyróżnili się ostatnio robotnicy: Stefan Rajkowski zatrudniony w dziale mechanicznym, który wyrabia 215 procent normy, robotnica z działu prasy Halina Przybyłowicz, która osiągnęła lepsze jeszcze od swojego kolegi wyniki, bo 220 procent normy. Stanisław Pitrzykowski zatrudniony przy składaniu zawiasów wykonuje określoną dla niego normę z nadwyżką 90 procent. Wydajnie pracują: Janina Bobrowska i Kazimiera Kuciapa oraz wielu innych robotników.

Godne podkreślenia jest, że we współzawodnictwie pracy szczególnymi osiągnięciami poszczycić się mogą kobiety. (S.)

Wszechstronny rozwój rolnictwa w Planie 6-letnim

Na V Plenum KC PZPR w dniu 15 lipca br. członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilary Minc nakreślił główną linię rozwoju rolnictwa w okresie objętym Planem 6-letnim. Plan ten, jak już wiadomo, stawia zasadniczy i wyraźny cel — wszechstronny rozwój rolnictwa. Oznacza to dalsze podniesienie stopy życiowej ludności. W końcu 1955 roku, produkcja rolnicza na jednego mieszkańca przewyższy o 61 proc. produkcję rolniczą w roku 1937.

Już w pierwszym roku Planu 6-letniego postanowiono stopniowo przecinać korzenie, łączące nasze rolnictwo z zacofaną gospodarką żytnio-ziemniaczaną. Chłop polski tradycyjnie przyzwyczaił się do uprawy żyta, nawet tam, gdzie z powodzeniem można uprawiać pszenicę. Z tą złą tradycją rozpoczęliśmy walkę wiosną 1950 r., zwiększając wydatnie zasiewy pszenicy jarej i walczyć będziemy nadal aż do osiągnięcia prawidłowej proporcji upraw. Pszenny chleb i białe pieczywo muszą się zjawić na każdym stole.

W Planie 6-letnim zwiększać się również będzie stopniowo powierzchnię uprawy jęczmienia kaszowego i browarnianego. W rb. odczuliśmy dotkliwie brak tego zboża. Gdyby nie transporty jęczmienia z ZSRR, brakłoby na rynku kaszy jęczmiennej, nastąpiłoby również pewne zahamowanie produkcji piwa.

Dochodowość naszych gospodarstw rolnych w porównaniu z gospodarką rolną innych państw jest niska. Jednym ze środków podniesienia przeciętnej dochodowości jest rozwój hodowli. W Planie 6-letnim kładzie się na to specjalny nacisk, gdyż z każdym rokiem wzrasta zapotrzebowanie ludności na artykuły hodowlane.

Równolegle do rozwoju gospodarki hodowlanej, następować będzie rozbudowa i budowa nowych baz paszowych w celu zapewnienia ciągłości rozwoju hodowli. Wstępnym krokiem do tego był w tym roku chłopski „Czyn melioracyjny", dzięki któremu wykonano prace przewyższające wartość dwóch miliardów złotych. Dziesiątki tysięcy nieużytecznych dotychczas łąk i pastwisk przywrócono gospodarce narodowej. Rozpoczęto już również prace wstępne nad tworzeniem ogromnej bazy paszowej w dorzeczu rzek Biebrzy i Narwi. Te i tym podobne fakty świadczą, że nasza hodowla otrzyma w okresie Planu 6-letniego mocną i trwałą podstawę dla dalszego rozwoju.

Dochodowość rolnictwa zwiększać się również będzie przez stałe poszerzanie powierzchni upraw roślin przemysłowych. Jest to także konieczne z uwagi na rozwój naszego przemysłu. Już teraz produkujemy o wiele więcej niż przed wojną buraków cukrowych, nasion oleistych i włókna roślinnego. Wzrost powierzchni uprawy tych roślin, nawiasem mówiąc bardzo opłacalnych dla gospodarstw rolnych, będzie zwiększał się z każdym rokiem w okresie realizacji sześciolatki.

W ten sposób będziemy mogli w znacznym stopniu, zwłaszcza jeśli chodzi o włókno i oleje, uniezależnić się od zagranicy.

Ogólna wartość produkcji rolniczej w roku 1955 ma być o 29 proc. wyższa od produkcji rolniczej Polski w jej dawnych granicach. Oczywiście, w zakresie produkcji roślinnej można to będzie uzyskać jedynie przez zwiększenie wydajności z hektara.

Plan Trzyletni stworzył warunki pozwalające nam ruszyć z miejsca. W Planie 6-letnim rozpoczniemy prawdziwą bitwę o każdy kwintal zboża lub roślin okopowych. Bitwę tę możemy wygrać ulepszając metody uprawy roli, stosując siew rzędowy, siejąc lepsze ziarno, używając nawozów sztucznych itp. W roku 1955 wydajność czterech głównych zbóż kłosowych ma wzrosnąć o 41 proc. w porównaniu z rokiem 1949, który, jak wiadomo, był rokiem dobrego urodzaju. Osiągnięcia te są możliwe.

Zwiększenie wydajności z hektara wiąże się ściśle z tworzeniem spółdzielczości produkcyjnej. Już rok bieżący wykazuje wyraźnie, że nasze młode spółdzielnie produkcyjne, dzięki zastosowaniu nowoczesnej uprawy roli, będą miały wydajność z hektara o wiele wyższą niż chłopi, gospodarujący na działkach indywidualnych. Dlatego też w Planie 6-letnim Państwo otoczy spółdzielców wydatną pomocą, a przemysł nasz zapewni dostateczną ilość maszyn i nowoczesnego sprzętu rolniczego, niezbędnego dla tworzenia i należytego funkcjonowania spółdzielczości produkcyjnej. Ponad 60 tys. traktorów — oddanych będzie do dyspozycji rolnictwa do końca 1955 r.

W okresie sześciolecia Państwowe Gospodarstwa Rolne mają się stać pełnowartościowymi gospodarstwami socjalistycznymi. Mają one odegrać poważną rolę w zaopatrzeniu miast i ośrodków przemysłowych w artykuły roślinne i hodowlane. W końcu roku 1955 produkcja trzech najważniejszych zbóż kłosowych ma osiągnąć w PGR niemal jedną czwartą całej produkcji towarowej naszego rolnictwa. Dlatego też w okresie realizacji sześciolatki musimy zwracać jak największą uwagę na rozwój tych gospodarstw i to pod każdym względem. Mają one być przecież przykładem socjalistycznej gospodarki.

Zaznaczyć jeszcze należy, że wszechstronny rozwój rolnictwa w Planie 6-letnim jest ściśle powiązany z coraz potężniejszą ofensywą socjalizmu na wieś.

Wieś będzie się szybko dźwigała w górę tak pod względem gospodarczym, jak społecznym i kulturalnym, a dźwignią będzie — Plan Sześcioletni.

Uwaga, przewodniczący Rad Zakładowych

i mężowie zaufania w Pabianicach

Dziś, w poniedziałek, w sali teatralnej PZPB w Pabianicach, przy ulicy Traugutta 4, o godz. 17, odbędzie się konferencja przewodniczących rad zakładowych, mężów zaufania, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, przedstawicieli KM PZPR oraz przedstawicieli organizacji społecznych. Tematem obrad konferencji jest sprawa organizacji szkół ogólnokształcących dla przodowników i racjonalizatorów. Ze względu na wagę poruszanych zagadnień, obecność wszystkich obowiązkowa.

Przypominamy jednocześnie, że w tym samym czasie odbędzie się rozszerzone posiedzenie Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Młodzież robotniczego Tomaszowa podejmuje wezwanie

Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Przed paru tygodniami sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wezwał młodzież całego świata do składania protestów przeciwko skazaniu na śmierć siedmiu niewinnych Murzynów w stanie Virginia (USA). Obecnie znów zostało aresztowanych 27 młodych Murzynów, fałszywie oskarżonych przez sądy USA w stanie Missisipi i stojących w chwili obecnej przed widmem wyroku śmierci.

W ogólnej fali protestów nie zabrakło młodzieży robotniczego Tomaszowa, która łącząc się z całą młodzieżą postępową — ostro występuje przeciw zbrodniczym praktykom amerykańskich sądów i żąda ludzkiego traktowania niewinnych, kolorowych braci.

Na odbytych w tych dniach masówkach i zebraniach podejmowane były rezolucje i telegramy, z których kilka przytaczamy poniżej:

„My, młodzi robotnicy zorganizowani w ZMP i niezorganizowani, pracujący w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz. — potępiamy brutalną przemoc imperialistów amerykańskich w stosunku do naszych kolorowych kolegów zza oceanu. Precz z szubienicami i krzesłem elektrycznym, na którym ginie najofiarniejsza część młodzieży, walcząca o wyzwolenie społeczne".

(Następują podpisy młodzieży zatrudnionej w Fabryce Jedwabiu).

* * *

Młodzież Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego wysłała telegram następującej treści:

„Przyłączamy się do ogólnopolskiej fali protestu przeciw bezprawnemu skazaniu na śmierć 27 młodych Murzynów. Żądamy cofnięcia haniebnego wyroku".

Oprócz depeszy — młodzież podjęła rezolucję, potępiającą bezprawny wyrok i domagającą się uwolnienia skazanych na śmierć Murzynów.

* * *

Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego obok wysłania protestacyjnej depeszy, przyjęła następującą rezolucję:

„My, młodzi pracownicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie — domagamy się bezwzględnego cofnięcia nieludzkiego wyroku na 27 młodych Murzynów. Wyrok ten jest jeszcze jednym świadectwem, że amerykański reżim jedynie frazesami o demokracji maskuje swe prawdziwe, faszystowskie oblicze.

Demokracja — to wolność, pokój i szczęście wszystkich narodów i wszystkich ludzi, a nie niewinne uśmiercanie ludów zależnych i kolonialnych. Cofnięcia haniebnego wyroku domaga się cała postępowa i demokratyczna młodzież świata.

Składając podpisy pod tym protestem — zobowiązujemy się równocześnie podnosić z dnia na dzień wydajność naszej pracy, dokumentując tym naszą wolę walki z wszelkimi siłami ciemnoty, zacofania i przemocy".

(następują podpisy).

* * *

Podobne rezolucje przyjęła młodzież innych tomaszowskich zakładów pracy.

Klub racjonalizatorów

Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego źle pracuje

Dźwignią postępu technicznego w przemyśle jest szybko rozwijający się ruch racjonalizatorski. Rozwijanie i pogłębianie tego młodego ruchu, udzielanie mu wszechstronnej pomocy, jest zadaniem organizacji związkowych i partyjnych.

W końcu ubiegłego roku powstał klub racjonalizatorów w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Trzeba powiedzieć, że ten świetnie zapowiadający się i rokujący najlepsze nadzieje rozwoju, klub przestał ostatnio pracować, mimo posiadania sprzyjających do pracy warunków. Klub posiada własny lokal i doradcę technicznego, którego zadaniem jest pomóc racjonalizatorom w opracowaniu ich pomysłów. Z pomocy 3 razy w tygodniu urzędującego do radcy, mało kto korzysta.

W ciągu ośmiu miesięcy odbyły się jedynie 2 zebrania racjonalizatorów, na których odczytano zaledwie jeden referat na temat znaczenia usprawnień produkcyjnych oraz omówiono kilka wniosków.

W PZPB, nie przeprowadzono dotychczas żadnej akcji, mającej na celu spopularyzowanie racjonalizatorstwa wśród pracowników warsztatów technicznych oraz całej załogi. Nie zamówiono nawet prenumeraty czasopism technicznych. Nic też dziwnego, że liczba napływających wniosków zamiast wzrastać, powoli się zmniejsza, że apel referatu bezpieczeństwa i higieny pracy PZPB, aby racjonalizatorzy opracowali projekty ochron na maszyny przędzalnicze, nie znalazł oddźwięku.

O postawieniu pracy klubu racjonalizatorów na odpowiednim poziomie, mówiono, co prawda wiele na zebraniach komitetów współzawodnictwa, lecz nie wysunięto żadnych wniosków, które pozwoliłyby wyjść klubowi z impasu.

Należy przystąpić do zwołania, w jak najkrótszym czasie, ogólnego zebrania członków klubu, w celu przeanalizowania dotychczasowej jego działalności. Możeby należało pomyśleć o wyborze nowego zarządu, który wykaże więcej zainteresowania dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładach.

Wielki kombinat mięsny

powstanie w Łodzi

Plan 6-letni przewiduje **rozbudowę i budowę licznych nowych ośrodków przemysłowych**, jak również komunalnych na terenie Łodzi i województwa.

Między innymi już z początkiem roku przyszłego rozpoczęta zostanie **budowa wielkiego kombinatu mięsnego** w północnej części miasta.

Obecnie CBPA sporządza dokładną dokumentację techniczną, a w roku 1951 przystąpi się już do budowy **nowej chłodni, przetwórni i rzeźni.**

Roboty będą prowadzone etapami a zakończenie budowy i oddanie jej do użytku nastąpi pod koniec okresu Planu 6-letniego.

Tego rodzaju wielka inwestycja pozwoli na sprawne i szybkie zaopatrywanie ludności w mięso i przetwory mięsne.



Co pisała prasa łódzka w dn. 31 lipca 1930 r.

ULLEN OSZUKAŁ MIASTA POLSKIE

Na skutek oszukańczej „pożyczki" ullenowskiej dla miast polskich — Piotrków, Częstochowa, Kielce, Lublin, Sosnowiec i t. d., poniosły straty sięgające kilkunastu milionów złotych. Zarządy miast polskich interweniowały już w ambasadzie USA w Warszawie, ale jak dotąd bezskutecznie. Ponieważ między Polską a Stanami Zjednoczonymi nie istnieje konwencja o ściganiu przestępstw finansowych — pisze „Kurier Łódzki" — miasta polskie nie mają możności zaskarżenia oszukańczej firmy amerykańskiej do sądu.

TRAGEDIA W RODZINIE BEZROBOTNYCH

W Pabianicach miała miejsce niezwykła tragedia w rodzinie bezrobotnych Włodarczyków.

Mianowicie z domu Włodarczyków zginęła w tajemniczy sposób ostatnia złotówka. Podejrzany o kradzież złotówki Ignacy Włodarczyk poderżnął sobie gardło. Matka — Stanisława Włodarczykowa — przerażona postępkiem syna wypiła nieznaną truciznę. Ignacego i Stanisławę Włodarczyków przewieziono do szpitala. („Kur. Łódz.").

KRYZYS I TAKSÓWKI

W okresie ostatnich trzech miesięcy ilość taksówek w Łodzi — pisze „Kurier Łódzki" — zmalała o 30 procent.

TANIE ŻYTO — DROGI CHLEB

„Kurier Łódzki" pisze, że mimo poważnych wahań w cenie żyta — ceny chleba od długiego czasu utrzymują się na niezmienionym poziomie. Cena żyta spadła ostatnio o 50 procent, podczas gdy cena chleba wynosi nadal tyle co przed tym.

ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI

Łódzka wytwórnia Monopolu Spirytusowego postanowiła zredukować dni pracy w tygodniu do czterech. W razie dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej Monopol pracować będzie tylko trzy dni w tygodniu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

W poniedziałek, dnia 31 lipca br. o godz. 19 ostatnie przedstawienie Państwowej Opery Śląskiej w Łodzi, opera w 4 aktach G. Puccini'ego: „Cyganeria". Obsada: M. Kunińska, O. Szamborowska, L. Finze, A. Hiolski, A. Majak, W Lwowicz, E. Federowicz, St. Dobiasz, E. Kluczko, W. Gołobów. Kapelmistrz E. Kowalski.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94. tel. 272-70)
Godz. 19,30 „Śluby murarskie". czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą", godz. 15.30 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Klęska szpiega", godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się". godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku", godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30. 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 31 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 12,25 Przerwa. 13.10 Aud. dla kobiet wiejskich — fel. T. Szewery „O pewnej przodownicy pracy na roli". 13.20 Muzyka ludowa. 13.25 Program dnia. 13,30 Koncert. 14.00 Aud. Zw. Nauczycielstwa Polsk. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Popularna muzyka symf. 14,55 Al. Greczaninow — Sonata. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.45 Aud. dla chorych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) Audycja dla dzieci i młodzieży — „Telefon". 16.35 Reportaż aktualny. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,55 (Ł) Chwila muzyki. 17.00 (Ł) Konc. 18.05 „Odpowiedzi fali 49". 18,15 (Ł) „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18,25 (Ł) Fr. Smetana „Moja Ojczyzna". 18.45 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 18,55 (Ł) Chwila muzyki. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Wiązanka melodii operetkowych. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Krakowiacy i górale". 21.30 Felieton „Odpoczywamy w Michałowicach". 22,20 (Ł) „Tydzień sportu łódzkiego". 22,30 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 22.58 (Ł) Progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Melodie na dobranoc". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

ŁKS Włókniarz dobrze rozpoczął drugą rundę walk o punkty ligowe

Ogniwo-Cracovia pokonana w Łodzi 0 : 2

ŁKS „Włókniarz" szczęśliwie rozpoczął drugą kolejkę spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. Zwycięstwo z taką drużyną jaką jest Ogniwo - Cracovia 2:0 dowodzi, że jednak wczasy dobrze zrobiły łódzkim zawodnikom.

Sam przebieg zawodów mógł zadowolić publiczność jedynie do przerwy, bowiem po zmianie stron gra zmieniła się w bezładną kopaninę. Ze względu na uszczuplone składy zespołów (brak Parpana i Hogendorfa oraz częściowy Misiaka) gra straciła na wartości.

Pierwsze posunięcia łodzian były dobre, dowodem czego była już w 2 minucie strzelona bramka dla ŁKS Włókniarza przez Patkolę z podania Janeczka. W dalszym ciągu ataki gospodarzy nie były już tak groźne. Po przeciwnej stronie wolny rzut, bity przez Parpana poszedł nad poprzeczkę. Od tej chwili gra się wyrównała, atakowała to jedna strona to druga. W 20 min. strzał Misiaka obronił na róg Szczurzyński. W 23 min. Urban omal, że nie „zdobył" samobójczej bramki dla swych barw, podając zbyt niefortunnie Szczurzyńskiemu. W 27 min. Jabłoński fauluje Koźmińskiego. W 40 minucie padła druga i jak się później okazało ostatnia bramka dla łodzian (Janeczek strzela obok wybiegającego Rybickiego).

Po zmianie boisk już w drugiej minucie gry nastąpił przykry incydent. Hogendorf powoduje kontuzję Rybickiego, wskutek czego Parpan uderza go w twarz. Hogendorf nie pozostaje mu dłużny. Sędzia usuwa z boiska obu krewkich zawodników, co do których niewątpliwie zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

Dalsze minuty nie przynoszą nic ciekawego i upływają na zwykłej kopaninie.

Wczorajszy mecz nie był interesujący i nie stał na wysokim poziomie. Przyczynił się do tego w dużym stopniu sędzia Slejfer ze Szczecina swymi mylnymi rozstrzygnięciami. przeważnie na korzyść krakowian. Brak było akcji, pomysłowych podań oraz celnych strzałów. W drużynie łódzkiej dobrze wypadł Szczurzyński i jak zwykle Włodarczyk oraz Rączko w pomocy. W ataku słabo zagrał Baran, nieszczególnie Koźmiński, natomiast Patkolo stanął na wysokości zadania. O Hogendorfie nie można wiele powiedzieć, gdyż grał on tylko do przerwy. Janeczek nie wykorzystał szeregu dogodnych pozycji. Jako całość łodzianie wypadli dużo lepiej niż przeciwnik.

Goście mieli najlepsze oparcie w linii obrony, gdzie Gędłek z Glimasem stanowili prawie parę nie do przebycia. Poza tym stosowali oni taktykę, w którą dali się wciągnąć napastnicy łodzian; fabrykowali „spalone", wysuwając się naprzód. Jabłoński był pracowity, jednak grał jak zwykle zbyt ostro. Parpan do przerwy nie zachwycał, a nawet jedna bramka dla łodzian padła z jego winy. W napadzie, który był najsłabszą częścią zespołu gości nie można wyróżnić nikogo.

Zawiódł również jako sędzia liniowy ob. Szumlak, wprowadzając często w błąd arbitra głównego.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miler, Urban, Rączko, Hogendorf, Baran, Janeczek, Koźmiński, Patkolo.

Ogniwo Cracovia: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Kuczyński, Poświad, Misiak, Radoń, Kolasa.

Jak rozgrywa się mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej?

MOSKWA. W tegorocznych mistrzostwach ZSSR w piłce nożnej uczestniczą 33 drużyny. Są one podzielone na dwie grupy. Grupa A składa się z 19 zespołów i drużyna, która zajmie w tej grupie pierwsze miejsce, otrzymuje jednocześnie tytuł mistrza ZSRR. W grupie B gra 14 drużyn, z których dwie najlepsze przechodzą do grupy wyższej i ubiegać się będą w przyszłym roku o tytuł mistrza Związku Radzieckiego.

Obecnie zakończyła się właśnie pierwsza runda rozgrywek w grupie B. Na półmetku prowadzi w tabeli zdecydowanie drużyna WMS (Marynarka Wojenna), mając 22 pkt. WMS jest jedyną drużyną, która nie poniosła dotychczas porażki. W 13 rozegranych spotkaniach marynarze odnieśli 9 zwycięstw, a 4 mecze zremisowali, uzyskując stosunek bramek 29:7.

Drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej grupy B dzielą trzy drużyny: Dzierżyniec — Czelabińsk, Spartak — Wilnius i Lokomotiv — Pietrozawodsk. Mają one po 16 pkt.. Najlepszą formacją defensywną z tych zespołów dysponuje Lokomotiv, który przegrał tylko jedno spotkanie, a 8 zremisował. Większość tych nierozstrzygniętych meczy zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

Tabelę mistrzowską w grupie B zamykają drużyny Spartaka z Aszchabadu (Turkmenia) i Rezerw Pracy z Frunze (Kirgizja).

Nasi korespondenci piszą

Blaski i Cienie

Koła Sportowego przy CKSW

Przy Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych zawiązało się w ubiegłym miesiącu koło sportowe, należące do pionu Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz".

Koło liczy 44 członków zgrupowanych w pięciu sekcjach: tenisa stołowego, gier sportowych, pływackiej, gimnastycznej i strzelnictwa sportowego.

Z wymienionych sekcji najbardziej aktywna jest sekcja ping-pongowa. Ostatnio zorganizowano wśród pracowników Centrali turniej ping - pongowy, który wyłoni mistrza Dyrekcji CKSWł w Łodzi.

Poza tym czynna jest również sekcja gier sportowych, zaopatrzona już częściowo w kostiumy i sprzęt, (piłki, siatka) przez Zrzeszenie.

„Martwa" jest natomiast sekcja strzelecka, a to ze względu na brak sprzętu. Według zapewnień Zrzeszenia w niedługim czasie sprzęt otrzymamy, względnie będzie on nam udostępniony w innej formie.

Nic nie robi natomiast sekcja gimnastyczna, która w zasadzie nie potrzebuje żadnego sprzętu sportowego i powinna być od początku sekcją najbardziej aktywną i do której powinni właściwie należeć wszyscy członkowie koła. Gimnastyka jest przecież podstawowym treningiem dla wszystkich gałęzi sportu.

Działalność naszego koła ogranicza się narazie do sporadycznych treningów w siatkówkę i wewnętrznych rozgrywek ping - pongowych.

W miarę dalszego rozwoju, praca koła ujęta zostanie niewątpliwie w ramy długofalowego planu, zarówno treningów w zakresie poszczególnych sekcji, jak też i wewnętrznych rozgrywek eliminacyjnych, a także spotkań z innymi kołami związkowymi, czy LZS-ami.

koresponodent „Głosu" z CKSWł.
(Ryszard Małecki)

Co naszemu sportowi przyniosły zobowiązania lipcowe?

ZS „Górnik" podjęło budowę 7 nowych stadionów, 318 boisk do siatkówki, 64 do koszykówki, 15 do szczypiorniaka, 236 do piłki nożnej, 18 pływalni, 431 urządzeń lekkoatletycznych. 2 sal gimnastycznych, 2 sal treningowych, 9 przystani kajakowych, 2 przystani żeglarskich, 6 lodowisk łyżwiarskich, 1 toru żużlowego i 1 strzelnicy. *Prace te zostały prawie całkowicie wykonane własnymi siłami, dając ogółem ponad 25 milionów złotych oszczędności.*

* * *

Stałą opieką nad LZS-ami objęło 37 klubów, w akcji żniwnej uczestniczyło 143 kluby, ofiarowując 19,860 dniówek pracy. Nowe sekcje zorganizowano w 105 klubach. Najwięcej zobowiązań podjęło województwo katowickie.

* * *

Z meldunków, jakie nadeszły do dnia 21 lipca do Głównej Rady Sportu Wiejskiego, zobowiązania podjęły 2.643 LZS-y. 68 LZS-ów zwiększyło dwukrotnie liczbę członków, 1.678 LZS-ów wzięło udział w akcji żniwnej.

Podjęto budowę następujących obiektów: 18 stadionów, 163 boisk. do piłki nożnej, 492 boisk do siatkówki i koszykówki, 15 boisk do szczypiorniaka, 23 pływalni, 15 kortów tenisowych, 367 boisk lekkoatletycznych, 4 przystani wioślarskich i 19 innych urządzeń sportowych.

Prace nad powyższymi obiektami zostały wykonane w 95 proc. Ponadto wybitni działacze i zawodnicy wiejscy podjęli ponad 1.000 zobowiązań indywidualnych.

* * *

Sportowcy ZMP podjęli ponad 5 tysięcy zobowiązań. 796 kół wykonało roczny plan prac społecznych i kulturalno - oświatowych, 1.200 kół ZMP zobowiązało się do podniesienia poziomu politycznego swych członków.

W 1992 kołach ZMP wszyscy członkowie zobowiązali się zdobyć odznakę SPO. We wszystkich województwach ZMP-owcy ofiarowali ponad 25 tys. dniówek pracy dla akcji żniwnej.

Sztafeta Włókniarzy pobiła rekord okręgu

W ramach meczu ligowego sekcja lekoatletyczna ŁKS Włókniarz zorganizowała próbę pobicia rekordu okręgowego przez sztafetę szwedzką 400x300x200x100 mtr.

Pobicie rekordu okręgowego udało się, gdyż uzyskano czas lepszy o 3,2 sek mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. Obecny rekord wynosi 2 min. 05,4 sek.

Sztafeta ŁKS Włókniarz pobiegła w składzie: Pawłowski, Puchowski, Antonowicz oraz Tułecki.

Żeńska sztafeta nie startowała.

Miła uroczystość na stadionie ŁKS Włókniarza

Przed zawodami ligowymi ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia odbyło się uroczyste wręczenie nagród, nadanych z okazji VI rocznicy PKWN przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.

Zawodnicy i działacze otrzymali nagrody pieniężne oraz dyplomy w uznaniu zasług położonych przy budowie masowego ruchu sportowego w Polsce Ludowej. Nagrody wręczał przewodniczący Woj. Kom. Kultury Fizycznej mgr. Nonas.

W imieniu nagrodzonych zawodników i działaczy podziękował ob. Trzciński, przyrzekając nadal pracować na polu umasowienia sportu. Jednocześnie ob. Trzciński oświadczył, że nagrodzeni sportowcy 25 procent otrzymanej kwoty przeznaczają na rzecz walczącej Korei.

O Puchar Davisa

Szwecja—Dania 3 : 0

Sztokholm. — Szwecja wygrała finałowe spotkanie strefy europejskiej o Puchar Davisa, dzięki prowadzeniu w drugim dniu meczu z Danią 3:0.

Decydujący o zwycięstwie punkt zdobył debel szwedzki Johansson, Davidsson, zwyciężając parę duńską Nielsen, Ulrich 6:2, 6:2, 6:2.

W meczu międzystrefowym Szwecja grać będzie ze zwycięzcą strefy amerykańskiej — Australią.

Uwaga kolarze!

6 sierpnia wyścig o Wielką Nagrodę Bydgoszczy

Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Stal" w Bydgoszczy organizuje w dniu 6 sierpnia b.r., o godzinie 16, na zamkniętym obwodzie ulic długości ca. 2.000 m. wyścig kolarski pod nazwą: *„100 km. ulicami Bydgoszczy o Wielką Nagrodę Miasta".*

Z uwagi na propagandowy charakter imprezy, pierwszej tego rodzaju w centrum produkcji rowerów, organizatorzy zapraszają do udziału czołowych naszych kolarzy, dla których przygotowano szereg cennych nagród, między innymi dla zwycięzcy, rower wyścigowy „BAŁTYK".

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Udział w wyścigu wziąć mogą zrzeszeni w PZKol-u zawodnicy, posiadający licencję na rok 1950.

Zgłoszenia należy kierować do Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Stal", Bydgoszcz, ul. Sportowa 2, tel. 23—43, do dnia 2 sierpnia br.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-20403

8



9.

Nowaka mdliło, gdy przypomniał sobie morderstwo, w jego oczach dokonane przez Brauna. Teraz dopiero zrozumiał, jakich on panów woził swym kutrem. Wstrząśnięty ostatnimi wydarzeniami szedł szybko przez pola, chcąc dostać się do morza. Przypomniał jednak sobie, że miał zamiar odwiedzić Josepha Biała, wuja, Polaka, brata matki, który podobno mieszkał w swojej dawnej zagrodzie. Kurt Nowak spojrzał na zegarek. Fosforyzujące wskazówki pokazywały godzinę 11.30. Gdy doszedł do budynku na skraju wsi, dojrzał w świetle latarki tabliczkę nad wejściem: „Józef Biała". Mimo późnej pory Biała siedział przy stole i czytał gazetę. Na stukanie do okna, wstał i wyszedł do sieni. Przyjrzał się Nowakowi i nic nie mówiąc, wprowadził go do izby.

— Z morza? — zapytał Biała po niemiecku

— Tak.

— Głodnyś.

— Nie.

— No, mów, za czym tu przyszedłeś.

I Nowak zaczął opowiadać wujowi. Że ciężko żyć na zachodzie, że bieda, że tylko się czeka na wojnę, bo tylko ona może zmienić beznadziejne życie. Ale znów przecież zwykli prości ludzie nie chcą wojny, bo nikt się specjalnie na front nie kwapi, żeby bić się za interesy bogaczy. Beznadziejne życ

Gdy Kurt skończył, zaczął mówić stary. Że tutaj lekko nie było, ale już teraz żyje się po ludzku.

— Ja stary, dumny jestem, że długo się czekało, ale teraz jest Polska, jak się należy i teraz inni mogą się od nas uczyć żyć i gospodarować.

— Wiecie, co, onkel, — odezwał się Kurt — ja jestem Niemiec i będę zawsze dobrym Niemcem. Mnie tam polityka mało obchodziła i zawsze jej unikałem. Muszę wam jednak teraz coś powiedzieć, bo zdaje się, szkodę zacząłem robić.

Jeden graf z Pomorza, pan Moehnteck, gdy nie miałem co do ust włożyć, spotkał mnie i poznał z panem Collins... —

Gdy doszedł do historii z Braunem i mechanikiem. Biała poderwał się z krzesła.

— Człowiecze, te traktory miały na naszych polach robić. Czemuś nie bronił porządnego człowieka?

— Byłem jak sparaliżowany. Nie miałem sił ruszyć się, gdy ten gad mordował. Jak ja się u Collinsa zgodził wozić tych łobuzów, to sobie myślałem — „ich rzecz, co oni będą robić. a moja rzecz — jeździć kutrem". A przemyt ludzi przez granicę — to przecie nie taki wielki grzech. Dzisiaj dopiero zobaczyłem z jakimi draniami mam spółkę. Dzisiaj, od ciebie wuju. usłyszałem jak tu Polacy sobie poczynają. Ja teraz zrozumiałem, że to nie tylko o Polskę chodzi, ale i o Niemcy.

Wuju, ten Braun, jest teraz na stacji w Cammin, czeka na pociąg. Powiedz to policji, a ja zaś wracam do kutra, zostawię gdzie tego Moehntecka i jadę do wschodnich Niemiec. Zacznę żyć od nowa, póki nie za późno. Jeden rejs, a tyle mnie nauczył.

— Nie, Kurt, — powiedział Biała z naciskiem — tyś im pomagał, pomóż teraz nam.

— Ale ja zostanę aresztowany.

— Ano, odsiedzisz swoje. Będziesz wtedy uczciwym człowiekiem. Tutaj nie skrzywdzą nikogo. Chodź!

Chwilę wahał się Kurt. Przypomniał sobie rękę mechanika, usiłującego oderwać od gardła, dławiący but mordercy... To zadecydowało. Zresztą wierzył Biale. Szepnął:

— No to prowadź wuju.

(D. c. n.)